

PLAN obalenia wojen

ANKIETA

Ankieta a przy tym nie była jaka, lecz tak poważnie zorganizowana, jak to przeprowadzić potrafi instytucja angielska. „Brytyjski Instytut Badania Opinii Publicznej”, — zajął się ostatnio pytaniem, czy „Polska powinna zatrzymać b. niemieckie ziemie wschodnie, czy też częściowo zwrócić je Niemcom”.

Odpowiedź wypadła dla Polski pomyślnie. Połowa niemal uczestników ankiety spośród szeroko objętych kół społeczeństwa angielskiego wypowiedziała się na korzyść Polski, 30 proc. nie dało ściśle określonej odpowiedzi i jedynie PIĄTA część zapytanych opowiedziała się za częściowym zwrotem obecnych Ziem Zachodnich Polski Niemcom.

Taka najnowsza „anglosaska” lekcja opinii publicznej, którą usilnie wprowadzano w błąd fałszywymi informacjami o Polsce powojennej, a która coraz mniej zdradza chęci państwa na Europie przez „kapitałistyczne” lunety Churchillów czy Edenów, jest jednak dobrym środkiem trzeźwiącym dla „realistycznego”, jakim jest min. Bevin. Postępowa część społeczeństwa angielskiego stopniowo przyzwyczajając się do myśli, że COŚ się jednak po wojnie zmieniło w Europie Środkowej, że Warszawa i Praga lat powojennych to już nie słabe państwa — bufor między mocnymi sąsiadami, lecz nowe wartości polityczne i handlowe, z którymi warto wejść w bliższe, dobre stosunki kulturalne i handlowe. Min. Bevin znalazł wreszcie w Izbie Gmin okazję do zmiany tonu. W Londynie przyjmuje się serdecznie wizyty i rewizyty polskie (ostatnio na czelnych przedstawicieli prawnictwa polskiego).

Jest więc zmiana, a z niej płynie wniosek taktyczny na przyszłość. Trzeba jak najczęściej i przy każdej okazji zjazdu czy narady międzynarodowej pokazywać nową Polskę cządkowaną tendencją propagandą endoziemcom, zwłaszcza Anglikom i Amerykanom. „Gniewanie się” na Churchilla czy Edena, Byrnesa czy Marshalla, nie tu nie pomoże. Trzeba obnażać kłamstwa na miejscu, nie zaś na odległość; trzeba przeciwdziałać rzeczowymi informacjami w różnych, nie tylko politycznych, srodowiskach anglosaskich; trzeba dowiedzieć, że min. Marshall i ostatnio b. min. Eden roznoszą po świecie bajeczki o rzekomym pozbawieniu Niemców obszarów na „ich Wschodzie”, które dawały im 20 proc. wyżywienia.

My wiemy, że to kłamstwo. My wiemy, że, uciekając z przastarych a tak długo gnębionych ziem polskich pozostawili po sobie ruiny i zgłiszczą; że — zapatrzeni w przemysłowy Zachód — nigdy, stuleciami, o ten swój „zdobyczny” Wschód nie dbali; że rzekome szukanie „prze-strzeni życiowej” na Wschodzie — to był tylko perfidny pretekst do zbrojnej agresji, do gwałtu i najazdu.

I to, co dziś jeszcze mówi jakiś Schumacher, jest cyniczne i bezwstydné. On wie dobrze, że w rzeczywistości istniała „ucieczka ze Wschodu” (Flucht von Osten). Że żadnego ekonomiczno - ludnościowego „pędu na Wschód” w Niemczech od wielu lat nie było. Że Niemcy ziemie te uważali raczej za swe kolonie eksploatacyjne i za nie więcej.

O tym wiedzą też orientujący się w sprawach publicznych Niemcy, choć głośno krzyczą zgoła co innego. Ale cudzoziemcy, zwłaszcza Anglosasi? Nie wszyscy są cynikami i kłamcami. Sporo z nich powtarza to, co im podpowiedziano, gdy ich bezpośrednio lub pośrednio w błąd wprowadzano. Im trzeba oczy otworzyć, a następną „ankieta” da jeszcze lepsze rezultaty.

STANISŁAW BARYCZ

Wallace o możliwości 3 porozumień międzynarodowych

NOWY JORK, 21. 5. (PAP). — Henry Wallace wygłosił przemówienie w San Francisco w gmachu opery. Zapoznał on słuchaczy z szeroko zakrojonym planem, zmierzającym do położenia kresu wojen. Plan ten sformułowany został w kilku punktach.

1) Należy zawrzeć porozumienie międzynarodowe w sprawie skutecznej energii atomowej, umiędzynarodowienia stref strategicznych, rozbrojenia i opracowania systemu międzynarodowego bezpieczeństwa. 2) Powinno być również zawarte porozumienie polityczne, zmierzające do ostatecznej likwidacji faszyzmu, położenia kresu wojnom domowym w Grecji i Chinach, na podstawie zasad sformułowanych w karcie ONZ, a zapewniających zrealizowanie aspiracji narodów ujarzmionych, oraz opracowanie międzynarodowej deklaracji praw człowieka.

3) Wreszcie należy zawrzeć porozumienie gospodarcze, zawierające 10-letni plan odbudowy. Plan ten winien być zrealizowany drogą wykorzystania zasobów amerykańskich przez organa ONZ w celu podniesienia ogólnej stopy życiowej i w imię ogólnego dobra.

Wallace podkreślił, że wszystkie te zadania są wykonalne. Ameryka posiada odpowiednie zasoby, podczas gdy ONZ dysponuje odpowiednią machiną administracyjną. Może i musi się znaleźć „dobra wola w tym kierunku. Zniszczone i głodne świat nie potrzebuje od Ameryki armat i czołgów amerykańskich, lecz plugów i maszyn dla wypełnienia zapowiedzi pokojowych.

Członkowie Labour Party przeciw polityce Trumana

LONDYN, 21. 5. (PAP). — Jak donosi agencja Reutersa na konferencji Partii Pracy, która w Zielone Świątki odbędzie się w Margate, członkowie 5 oddziałów prowincjonalnych tej partii złożą wniosek, potępiający politykę prezydenta Trumana w sprawie Grecji i Turcji i domagający się rozpatrzenia sprawy przez Radę Bezpieczeństwa. Rezolucja składa się z 5 punktów: 1) Stwierdza ona, że prezydent Truman powziął decyzję bez porozumienia się z rządem brytyjskim i pominał zobowiązania wynikające z Karty Narodów Zjednoczonych, 2) Podkreśla decyzję rządu USA jako „zagrożenie pokoju międzynarodowego i zaprzeczenie zasad demokratycznych, o które toczyła się wojna”. 3) Domaga się, na podstawie art. 34 Karty, zbadania przez Radę Bezpieczeństwa polityki amerykańskiej w Turcji. 4) Domaga się, by rząd brytyjski wysunął propozycję wobec Rady Bezpieczeństwa, aby pomoc dla Grecji i Turcji została udzielona tylko w ramach planu opracowanego przez organy zające wyżywienia i rolnictwa ONZ i by Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki wspólnie przyszły z pomocą narodowi greckiemu przy wykorzystaniu faszyzmu i stabilizacji ustroju demokratycznego, jak to zostało uchwalone w Jafcie i Teheranie. 5) Żąda na tymczasowego wycofania z Grecji wojsk brytyjskich i misji wojskowej.

Znamienne wnioski Kongresu Walki o Prawa Obywatelskie

NOWY JORK, 21. 5. (PAP) Kongres walki „o prawa obywatelskie” opublikował oświadczenie

podpisane przez 550 działaczy związków zawodowych AFL, CIO i innych organizacji zawodowych. Oświadczenie podkreśla, że komisja izby reprezentantów, która bada „działalność antyamerykańską” prowadzi w istocie propagandę antyrobotniczą z inicjatywy

(Dalszy ciąg na str. 2)

Prezydent Bierut pozdrowia chłopów polskich w dniu Święta Ludowego

WARSZAWA, 21. 5. (PAP). Prezydent RP Bolesław Bierut nadesłał do prasy chłopskiej następujące pismo na dzień „Święta Ludowego”:

„Z okazji dorocznego „Święta Ludowego” składam gorące pozdrowienia wszystkim uczestnikom tych uroczystości i całej ludności chłopskiej w Polsce.

Coraz pomyślniej rozwija się u

nas wielkie dzieło odrodzenia i odbudowy powojennej. Skuteczność tego wysiłku odbudowy jest warunkiem naszej siły i naszej przyszłości. Ten, kto waha się i ociąga, kto własne, wąsko pojmwane interesy przekłada ponad wysiłek ogólnonarodowy — szkodzi sprawie ogólnej, a przez to w dalszym wyniku i własnej.

Jedną jest Polska Ludowa i je-

Misja Nitti'ego nie powiodła się

RZYM, 21. 5. (PAP). Francesco Nitti zawiadomił w środę w godzinach południowych prezydenta de Nicola, że poruczona mu misja sformowania nowego rządu nie powiodła się.

RZYM, 21. 5. (PAP). Po zrzeczeniu się przez Francesco Nitti misji tworzenia nowego rządu, prezydent de Nicola odbył konferencję z b. premierem Vitorio Orlando.

Po konferencji z prezydentem Orlando oświadczył, że prezydent ponownie odbędzie rozmowy z przywódcami partii politycznych. Pierwszą rozmowę prezydent de Nicola odbył z Umberto Terracini, przewodniczącym zgromadzenia konstytucyjnego i jednym z przywódców włoskiej partii komunistycznej.

Blok zachodni byłby nowym Monachium

Wokół de Gaulle'a — zbierają się wrogowie Francji
Przemówienie Thoreza

PARYŻ, 21. 5. (PAP). Na arenie w Nimes wobec 40 tys. osób sekretarz generalny partii komunistycznej Maurice Thorez wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „Klasa robotnicza poniosła w walce o wyzwolenie najcięższe ofiary. Klasa robotnicza i masy pracujące uważają, że mają prawo do wydatnego polepszenia warunków bytu. Nie można tolerować, aby poziom życia mas pracujących obniżył się o 30 proc., podczas gdy w okresie od 1945 r. do chwili obecnej produkcja wzrosła dwukrotnie. Robotnikom odmówiono podwyższenia premii za wydajność pracy, mimo, że obniżka cen okazała się iluzoryczna.

Czy należało wyrzec się interesów klasy robotniczej, aby pozostać w rządzie?

Nawiązując do ustąpienia ministrów komunistycznych z rządu mówca zaznaczył, że jest to wydarzenie, wywołujące radość reakcji i niepokój wśród republikanów.

Omawiając zagadnienie aprowizacji Thorez podkreślił, że robotnik francuski woli zapłacić drożej za chleb, byle mógł nabyć go w dowolnej ilości i dobrej jakości, niż płacić taniej za niewystarczające racje chleba kartkowego.

Powróćmy do rządu — ciągnął dalej Thorez — gdyż pragnie tego lud, którego interesów bronimy

dną jest jej sprawa wielka — wspólna dla wszystkich miłujących lud i Ojczyznę Polaków.

Jest to sprawa jak najszybszego podniesienia kultury, oświaty, dobrobytu wszystkich bez wyjątku współobywateli.

Można to osiągnąć tylko przez jak największe zespolenie wysiłków, przez stworzenie potężnego nurtu pracy ogólnonarodowej, w której każdy uczestniczy z największym oddaniem i poświęceniem osobistym, równym poświęceniu najlepszych synów Polski w czasie walk o jej niepodległość. Bowiem sprawa odrodzenia, odbudowy Polski to sprawa zabezpieczenia i utrwalenia jej niepodległości, to sprawa jej roli i znaczenia wśród innych narodów, to sprawa jej rozkwitu i pomyślności wszystkich.

Zycząc serdecznie, aby Święto Ludowe w Polsce stało się czynnym ogólnym zbratania ludu polskiego wsi i miast w pracy twórczej nad odbudową i odrodzeniem naszej Ojczyzny.

(—) Bolesław Bierut

tak, jak bronimy interesów republiki.

Przechodząc do zagadnienia trwałego pokoju, Thorez oświadczył: „Odrzucamy możliwość wciągnięcia naszego kraju do jakiegokolwiek bloku, skierowanego przeciwko innemu blokowi. Blok zachodni byłby nowym Monachium ze wszystkimi jego konsekwencjami. Reakcja znalazła rzeczownika w osobie generała de Gaulle'a, wokół którego grupują się wrogowie republiki, kollaboracjoniści, zwolennicy Vichy i Monachium. Bez zaufania mas ludowych nie może być polityki republikańskiej.

Ile kosztuje

zwalczanie terrorystów w Palestynie

JEROZOLIMA 21. 5. (APD). W Jerozolimie podano do wiadomości, że zwalczanie nielegalnych organizacji żydowskich kosztowało w tym roku rząd brytyjski 3,5 miliona funtów sterl. Ogólne wydatki na bezpieczeństwo wyniosły 8.000.000 funtów.



Ta niewielka tabliczka — to „mózg” całych warsztatów K.E.L. Marian Pertkiewicz obsługuje tablicę pomiarową minutków.

NINIEJSZYM ZAWIADAMIAMY, ŻE KSIĘGARNIA I RODZIELNIA I SP. WYD. „CZYTELNIK” zostały przeniesione z lokalu ul. Piotrkowskiej 62 na ul. PIOTRKOWSKA 53 Duży asortyment książek, pism polskich i zagranicznych Prenumerata pism.

Buhl, Jaraczewski, Prywer i Moderówna startują

Sezon lekkoatletyczny w Łodzi w bieżącym sezonie jest bardzo ożywiony. Po szeregu imprez organizowanych przez kluby, oraz po oficjal-

nym zawodach objętych kalendarzykiem Łódzkiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego, czeka nas w dniu 5 czerwca nadzwyczaj ciekawe spotkanie najlepszych sprinterów w Polsce.

Tym razem zawody organizuje przejawiająca coraz większą żywotność Sekcja Lekkoatletyczna H. K. S.

Do Łodzi przyjeżdżają zawodnicy H. K. S-u z Bydgoszczy: Buhl, Grzanka, Nowak, z H. K. S-u Kraków Serafin i Niemczyk, oraz z H. K. S-u Chrzanów Filippek.

Wszyscy wymienieni należą w obecnej chwili do czołowej grupy lekkoatletów w Polsce.

Przeciw nim wystąpią najlepsi zawodnicy łódzcy.

Program przewiduje biegi na 100 mtr., gdzie Buhl i Grzanka, którzy mają stałe czas 11,1 i 11,2 zmierzają się z Jaraczewskim i Lipowskim z AZS-u łódzkiego.

Tym razem na pewno wszyscy zawodnicy zejść poniżej 11 sekund, a może i padnie rekord Zastony 10,6, na 400 mtr Buhl i Grzanka nie będą mieli w Łodzi przeciwników, ale łodzianie Sysak z T. U. R. i Wdowczyk z H. K. S-u mogą przy tej konkurencji zejść poniżej 55 sek.

Nadzwyczaj ciekawie zapowiada się bieg na 1.500 mtr. Pobiegną Niemczyk z Krakowa, Nowak z Bydgoszczy, Kurpesa z Ł. K. S-u, Dychto z P. K. S-u, Wójcik z H. K. S-u. Czas tych zawodników są tak zbliżone do siebie, że na taśmie będą ich dzieliły chyba tylko centymetry. W skoku na dal i trójskoku Serafini z Krakowa, który przed tygodniem skoczył 5,51 a w trójskoku 12,84, będzie walczył, przeciwko koalicji łódzkiej Kuźmickiemu i Pawłowskiemu z DKS-u, oraz Kucińskiemu z Ł. K. Su i Sosnowskiemu z H. K. S-u.

W sztafecie 4x100 mtr sztafeta bydgoska w składzie Buhl, Dąbrowski, Biłkowski i Grzanka która na zawodach w Inowrocławiu uzyskała najlepszy czas w Polsce 45,1 sek. pobiegnie prawdopodobnie przeciwko kombinowanej sztafecie łódzkiej w składzie Jaraczewski, Lipowski, Bédnarski i Wdowczyk.

W sztafecie olimpijskiej zmierzy swe siły 5 klubów HKS (Bydgoszcz), HKS (Łódź), ŁKS, PKS (Pabianice), AZS (Łódź).

W konkurencjach lokalnych młode harcerki z H. K. S-u spotkają się w biegach i skokach ze swymi starszymi koleżankami Moderówną z AZS-u oraz z Słomczewską z DKS-u i Peskówną z ŁKS-u.

Ponadto weźmie udział szereg doskonałych zawodników klubów łódzkich w konkurencjach lokalnych z Prywerem na czele.

Zawody te zapowiedziane są na boisku Wimy w godzinach popołudniowych w czwartek dnia 6 czerwca.

Boruta (Zgierz) - Zryw (Aleksandrów 3:2 (1:2))

Piłkarze Baruty ze Zgierza odnieśli jeszcze jedno zwycięstwo w meczach o mistrzostwo „B” klasy, bijąc drużynę Zrywu z Aleksandrowa 3:2. Do przerwy prowadzili piłkarze Zrywu 1:2.

Bramki dla zwycięzców zdobył: Tarnowski, Milczarek i Gałazka. Dla pokonanych bracia Mróz. Sędziował p. Błaszczczyński. Publiczności 2 tysiące.

Dziś rendez-vous sportowej Łodzi na meczu artyści - prasa

Dziś o godz. 17 na stadionie LKS odbędzie się mecz piłkarski prasa - artyści. Dawno zapowiadane to spotkanie obudziło w Łodzi ogromne zainteresowanie wśród szerokiego kręgu nie tylko sportowych ale i artystycznych.

Zawody zapowiadają się nadzwyczaj interesująco ze względu na wyjątkowo wysoki poziom sportowy obu drużyn. Dziś przybędzie do Łodzi kapitan sportowy PZPN, który wspólnie z kapitanem sportowym ŁOZPN postarają się pilnie obserwować te zawody celem wyłowienia najwybitniejszych graczy do reprezentacji Polski na mecz z Norwegią.

Łódź jest tym jedynym miastem, które z góry przewidując pewne trudności techniczne powstałe w sporcie piłkarskim Polski, postanowiło sięgnąć do rezerw sportowych organizując mecz artyści - prasa.

Dzisiejszy mecz, który ma się odbyć w Łodzi będzie nie lada wydarzeniem sportowym. Artyści, którzy dotychczas nie chcieli „dojść do głosu sportowego” występując na deskach sceny teatralnej, uważali, że dzieje się im wielka krzywda, bo sportowy spod znaku piłki nożnej zabierają im w dużej mierze splendor sławy - tym razem nie mają najmniejszego zamiaru ustąpić rasowym piłkarzom.

Dziennikarze, którzy dotychczas krytykowali piłkarzy, zaprosili najwybitniejszych graczy łódzkich do spełnienia roli dziennikarzy. Tak więc sprawozdanie z dzisiejszego meczu artyści - prasa napisze dla nas najwybitniejszy gracz Łodzi Stanisław Baran, którego zaproszamy do łoża prasowej, a po skończonym meczu prosimy o nie-

zwłoczne stawienie się do redakcji „Dziennika Łódzkiego.

Nie podajemy w dniu dzisiejszym składów drużyn. Wszyscy już wiedzą kto na jakim stanowisku ma grać i jaki reprezentuje poziom.

Jedno jest pewne, że najwyższy poziom potrafi utrzymać sędzia główny zawodów mjr. M. Sznajder. Sędzia dzisiejszego meczu daje właśnie gwarancję, że mecz będzie stał na wyjątkowo wysokim poziomie sportowym.

Nie ulega wątpliwości, że echa tego meczu rozejdą się po terenie wszystkich boisk piłkarskich Polski, a imię Adolfa Dymyzy stanie się raz jeszcze najpopularniejszym wśród tych piłkarzy których kapitan sportowy PZPN pominął w liście najwybitniejszych graczy polskich.

Który z dziennikarzy znajdzie się obok króla artystów - piłkarzy trudno przewidzieć. Wchodzą tutaj w grę pewne antagonizmy i ambicje nie klubowe, ale redakcyjne.

ZZA KULIS

Wieczór był chłodny i dżdżysty. W małej kawiarence grupa młodszych ludzi (oczywiście - wszyscy po trzydziestce) prowadziła głośną i ożywioną dyskusję na temat organizacji takiej imprezy, która by swym charakterem różniła się poważnie od zwykłej młócki o mistrzowskie punkty.

Wysunięto projekt urządzenia meczu piłkarskiego: kupcy contra Urząd Skarbowy. Myśl była w zasadzie szczęśliwa i trafna. Mecz powyższy byłby jedną z największych atrakcji sportowych.

Zaczęto więc zastanawiać się, jak powyższe spotkanie będzie wyglądać w walce o piłkę na zielonej murawie?

Zgodnie stwierdzono, że Urząd Skarbowy, posiadający do swej dyspozycji pilnych, systematycznych i nadzwyczaj ambitnych pracowników potrafi wystawić przeciw kupcom niezwykle bojową jedenastkę.

Kupcy również posiadają w swych szeregach niejednego „zorglera” i odpowiednio zestawiliby reprezentacyjną drużynę, która, poza wymienionymi walorami cechującymi zespół skarbowców być może, przewyższałaby go jeszcze pomysłowością i sprytem.

A gdy już na gwizdek sędziego rozpoczęto grę, to jasne jest, że zespół skarbowców przejąłby inicjatywę i, zgodnie z przepisami P. Z. P. N., wymierzyłby kupcom na początku gry - skromny podatek bramczek, później - domiar i w końcu gry - daninę bramkową. Kupcy otrzymaliby poważną ilość goali.

I niechby tylko spróbowali nie zrewanżować się podczas meczu taką samą ilością bramek! Uta-

tym zwyczajem, gdy na małych placzkach grywano w „szmaciankę”, skarbowcy zarekwirowaliby piłkę. Bo od lat istnieje taka umowa między młodymi piłkarzami, że gdy któryś z zespołów przegrywa 1:3:0 traci na rzecz zwycięzcy piłkę. Tak samo zresztą, jak trzy kornery - karny.

Ktoś, operując poważną ilością przekonujących argumentów storpedował projekt.

Zgodzono się więc na mecz prasa - artyści.

I to spotkanie odbędzie się już dzisiaj.

Gdy wszystkie sprawy organizacyjne zostały pomyślnie załatwione, gdy w teatrze „Syrena” opadła kurtyna, gdy oklaski leniwie opuszczających teatr widzów zęgnęły aktorów, wpadliśmy za kulisy, aby trochę pogwarzyć.

W garderobie dużo mówiliśmy na temat dzisiejszego meczu. Kazimierz Rudzki, który przyszedł tu odwiedzić swych licznych przyjaciół, jako stary sportowiec podał kolegom receptę, w-g której drużyny angielskie odnoszą zwycięstwa.

Witas próbował wytłumaczyć, że trudno jest od śpiewaka wymagać dużej ofiarności w grze na pomocy, bo wysiłek fizyczny ma tam jakiś poważny związek ze strunami głosowymi.

Największe zdenerwowanie okazywał Dymyza. Wolnym krokiem spacerował po garderobie i palił papierosa za papierosem. Gdy wypróżnił pudełko „Hélów” Jankowskiego, zabrał się do papierosnicy Jurandota.

Gdy i w swym pudełku urządziłem jedynie dno, zapytałem Dymysę: - czy nie uważa pan za szkodziwe, zwłaszcza przed meczem

wchłanianie do swych płuc tak wielkiej ilości nikotyny?

Na twarz Dymyzy ukazał się lekki grymas. Odpowiedział mi: - dziękuję za życzliwość, ale mnie to nie szkodzi, bo ja się wcale nie... zaciągam.

Dymyza się rozkręcił Demonstrował różne położenie ciała przy strzelaniu. Tricki faulowania przeciwników, by sędzie tego nie zauważył. Wysoki do główki. Leonidasowską metodę gry ciałem.

Przy tym wszystkim dużo mówił.

Ja - tam powiada - bez zawilich kombinacji. Piłeczka na nodze, więc jej przeznaczenie proste. Bach! - i do „centrali”. Kto strzela - ten wygrywa! Grunt, to bom bardować bramkę.

Ooooo!... Oooo, właśnie - wtrącił się Jankowski, który będzie w swym zespole obrońcą. Ja również będę grać, jak ty, Dodku.

Piłeczka na nożce, więc bęc do bramki - i siedzi.

O jej człowiecze - beznadnie rożożył ręce Dymyza. Ty grasz przeciw u nas na obronie. Tobie strzelać nie wolno. Ty musisz bronić. Ka-pe-wu?...

Do rozmowy wtrąciły się panie, więc sprawy piłkarskie przeszły na dalszy plan.

Zastanawialiśmy się wspólnie, jaka suknia najlepiej odpowiada powadze sędziego autowego... WL. LACH.

Zebrań motocyklistów Zrywu

Zarząd Klubu Sportowego Z. W. M. „Zryw”, zawiadania członków sek. motorowej, że dn. 23.5. br. o godzinie 18.00, w sali własnej, przy ul. Gdańskiej Nr 85, odbędzie się zebrań sekcji.

Ze względu na ważność omawianych spraw, obecność członków obowiązkowa.



Jerzy Duszyński wystąpi dziś na scenie L. K. S-u w roli sportowca.

Trudno jechać przez pustynię, gdy brakuje wody



Zar straszliwy płynie z nieba, Krótki popas zrobić trzeba.

W worku z skóry zapas wody Mają, ale oto Włodek

Tak niezręcznie go przechylił, Ze płyn rozlał i po chwili

Woda w piasek wsiąka. Dalej Jadą, choć pragnienie pali.

